

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/69486,Z-Polski-na-Mauritius-Losy-uchodzcow-zydowskich-podczas-II-wojny-swiatowej.html>



Bundesarchiv, Bild 146-1994-007-36A

Foto: o. Ang. | 1. Mai 1939

ARTYKUŁ

## Z Polski na Mauritius. Losy uchodźców żydowskich podczas II wojny światowej

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: ALICJA GONTAREK 13.06.2020

Obecnie na Mauritiusie mieszka niewielka grupka Żydów, ledwie przekraczająca liczbę 150 osób. Historię ich obecności na rajskiej wyspie, należącej do archipelagu Maskarenów, datuje się dopiero na 1940 r.

Żydzi na wyspę trafili podczas drugiej wojny światowej na skutek deportacji, którą przeprowadziła Wielka Brytania, nie chcąc wpuścić uciekinierów z Europy do Palestyny. Mauritius był od początku XIX w. jedną z kolonii angielskich. Ich historia była podobna do tej, jaka przydarzyła się w 1939 r. pasażerom statku „St. Louis”, którzy po dopłynięciu z Europy do wybrzeży Ameryki, zostali odesłani z powrotem na kontynent europejski i zginęli w Holokauście. Dzieje uchodźców deportowanych przez Brytyjczyków nie były tak tragiczne, niemniej obfitowały z dramaty.

### **Z Polski i z Wolnego Miasta Gdańska**

Wśród deportowanych dużą grupę stanowili Żydzi z Polski i z Wolnego Miasta Gdańska. Swoją podróż rozpoczęli z portu gdańskiego 26 sierpnia 1940 r. Do tego czasu Niemcy przetrzymywali ich w żydowskim przytułku Aschenheimów (ul. Stągiewna) i w getcie zwanym „Czerwona Mysz”. Było to specyficzne, tak zwane jednobudynkowe getto, znajdujące się na Wyspie Spichrzów (ul. Owsiana), czyli w magazynowej części gospodarczego serca Gdańska.

Żydzi na wyspę trafili podczas drugiej wojny światowej na skutek deportacji, którą przeprowadziła Wielka Brytania, nie chcąc wpuścić uciekinierów z Europy do Palestyny.

Na terenie stoczni gdańskiej załadowano ich do zaplombowanych wagonów towarowych i powieziono do Bratysławy, gdzie zaokrętowani zostali na dunajski parowiec „Helios”. Na dwóch innych płynęli Żydzi z Pragi i Austrii. Łącznie w grupach tych znajdowało się około 3600 osób. Następnie w niewielkim wówczas czarnomorskim porcie w Tulczy (Rumunia) umieszczono ich na pokładach trzech pełnomorskich statków pasażerskich: „Atlantic” (gdańszczanie), „Pacific” i „Mylos”.

Pod koniec listopada 1940 r. statki zawinęły do Hajfy. Brytyjskie władze mandatowe nie zgodziły się jednak na wypuszczenie uciekinierów i zaczęły wszystkich przenosić na statek „Patria”, który miał odpłynąć z powrotem do Europy. Tam trafiliby do obozów zagłady. Nie trzeba wspominać, że ci, którzy pozostali w getcie „Czerwona Mysz” zostali zgładzeni.



**Mapa Mauritiusu (źródło:  
Wikipedia/CC BY-SA 4.0/Eric  
Gaba)**

Aby zatrzymać tę akcję żydowska organizacja paramilitarna z Palestyny Hagana podłożyła bombę na statku. Niestety, jej wybuch, choć wstrzymał wywózkę do Europy, to przyczynił się także do śmierci ponad 250 pasażerów, w tym niektórych gdańszczan, ponieważ ładunek wybuchowy okazał się za duży, a statek zatonął. Pod wpływem tej tragedii rząd brytyjski zdecydował wysłać część pasażerów na Mauritius, w tym wszystkich gdańszczan i polskich Żydów.

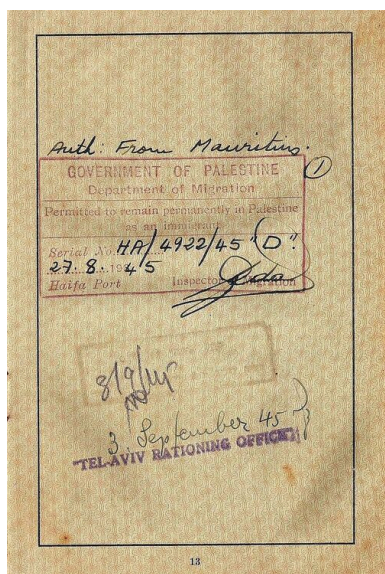
### **Obóz internowania Beau-Bassin**

Pierwsza partia uchodźców na wyspę trafiła w grudniu 1940 r. w liczbie około 1500-1800 osób.

Wśród deportowanych dużą grupę stanowili Żydzi z Polski i z Wolnego Miasta Gdańska. Swoją podróż rozpoczęli z portu gdańskiego 26 sierpnia 1940 r. Do tego czasu Niemcy przetrzymywali ich w żydowskim przytułku Aschenheimów (ul. Stągiewna) i w getcie zwanym „Czerwona Mysz”.

Wówczas z grupy tej 320 uchodźców zadeklarowało się jako obywatele polscy, a 140 jako obywatele Wolnego Miasta Gdańska. Wszyscy trafili do kolonii karnej, do obozu internowania Beau-Bassin. Warunki higieniczne, jakie w nim panowały, były fatalne, a niedostateczne wyżywienie i opieka medyczna powodowały dużą zachorowalność na malarię i tyfus. Zmarło ogółem 128 osób. Z czasem dotarła do nich pomoc organizacji żydowskich działających w Afryce.

W 1944 r. grupa polska i gdańska zwróciła się do polskiego konsula honorowego w Port Louis, Edmunda Rogersa kompetencyjnie podlegającego pod Ambasadę w Londynie, o ustalenie ich obywatelstwa i zwolnienie z obozu. Prośba wynikała z tego, że uchodźcy, widząc zbliżający się koniec wojny, starali się uwolnić z zamknięcia na wyspie. Wcześniej nie pozwalali na to Brytyjczycy.



Strona dokumentu paszportowego wydawanego Żydom, którzy zostali internowani na wyspie Mauritius od końca 1940 r. do sierpnia 1945 r. (fot. Wikipedia/CC BY-SA 4.0/Huddyhuddy)

## Reakcja polskiej dyplomacji

Apel spotkał się z reakcją polskiej dyplomacji. Poproszono Żydom o nadesłanie wypełnionych formularzy, niemniej nie wszyscy się na to zdecydowali; spośród 300 osób, dostarczyło je 190. Spośród nich aż 182 osoby posiadały dokumenty wydane przez władze niemieckie i stwierdzające ich status jako bezpaństwowców. Potwierdziła się też liczba 140 osób, w paszportach których widniało stwierdzenie o „obywatelstwie gdańskim”. Ambada polska w Londynie rozumiała, że wszystkim rozbitkom należało pomóc. Konsul

honorowy w Port Louis:

Od kwestii obywatelstwa tych osób należy oczywiście odróżnić zagadnienie opieki. Jeżeli chodzi o ten moment, to okazywanie pomocy uchodźcom rozszanym po różnych stronach świata, uniezależnia się w obecnych warunkach wojennych od momentu prawnego, tj. stwierdzenia obywatelstwa – zwłaszcza w tych wszystkich wypadkach, gdzie obywatelstwo jest trudne, a czasem niemożliwe do ustalenia, a udzielenie opieki konieczne.

Z Mauritiusem związany jest jeszcze jeden mały „polski” epizod.

Pierwsza partia uchodźców na wyspę trafiła w grudniu 1940 r. w liczbie około 1500-1800 osób. Wówczas z grupy tej 320 uchodźców zadeklarowało się jako obywatele polscy, a 140 jako obywatele Wolnego Miasta Gdańska.

Na wiosnę 1944 r. londyńska ortodoksja starała się za pomocą polskiego MSZ wyjednać wizy Mauritiusa dla rabinów z terenów okupowanej Polski – dla Nuchima Abrama Twerskiego, jego żony i syna, którego ostatni znany adres to Muranowska 27, Wolfa Twerskiego, rabina Złotopola, wraz z żoną Rojzą i trójką dzieci, którzy przebywali w Krakowie oraz Arona Perłowa i jego żony Fajgi, znajdujących się w Warszawie. Wszyscy należeli do prominentnych dynastii chasydzkich. Byli potomkami cadyków z Czarnobyła i Nowomińska (ob. Mińska Mazowieckiego).

**COFNIJ SIĘ**